Rok IV Sobota 10 Sierpnia 1918 r. Nr 179.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy —15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal. z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Finanse państwa polskiego.

Wywiad Eryka Dombrowskiego z polskim ministrem skarbu Wieniawskim.

(Od naszego korespondenta).

Bawiący w Warszawie korespondent „Berliner Tageblattu“ Eryk Dombrowski przesyła swojemu pismu wywiad z polskim ministrem skarbu Antonim Wieniawskim, w sprawie finansowej rozbudowy Państwa Polskiego. Minister Wieniawski mówił:

DOCHODY Z PODATKÓW.

Gubernatorstwa warszawskie i lubelskie rok rocznie wystawiają swoim rządom budżet dla okupacji niemieckiej i austro-węgierskiej. Niemiecka administracya wykazała ostatnio nadwyżkę dochodową, austryacka natomiast zawsze zamyka swe rachunki deficytem, który ostatnio wynosił ponad 50 milionów marek. Dochody czerpie się z podatków, których norma określoną została jeszcze przez rząd rosyjski, niemiecki zarząd zaprowadził jeszcze podatek majątkowy, który naturalnie nie był mile przez społeczeństwo przyjęty. Austyackie władze okupacyjne pomagają sobie „zuschussami“ austryackiego zarządu finansowego, które figurują w budżecie jako pożyczki.

Minister Wieniawski chwali niemiecki system podatkowy i oświadczył, że rząd polski oprze się na nim w przyszłości. Około połowę dochodów z podatków obrócił zarząd niemiecki na swe cele i sprawy wojskowe; 30 milionów marek otrzymał rząd polski na zaspokojenie potrzeb finansowych. Jednakże nie wystarczyła ta suma nawet na cele ministerstwa oświaty, które samo zażądało 38 milionów marek.

PRZYSZŁY PLAN FINANSOWY.

Minister Wieniawski przedstawił następnie swój przyszły plan finansowy. Podatki dochodowe poruczy się gminom, bo w zmniejszonych okręgach łatwiej będzie wykształcić urzędników podatkowych. Podatek majątkowy, zaprowadzony przez Niemców w Polsce, napotyka teraz na wielkie trudności, gdyż wskutek ogólnej stagnacyi gospodarczo-handlowej trudno uchwycić podatkowo stan majątkowy obywateli. Dochody z podatków pośrednich są nie wielkie, natomiast będą się mogły oprzeć finanse państwa na monopolach: wódczanym, tytuniowym, cukrowym, solnym i naftowym. Monopol wódczany przyniesie sam skarbowi kilka tysięcy (?) marek rocznie. Ponadto konieczne będą cła na wytwory przemysłu. Unia celna Polski z Europą środkową zniszczyłaby Polskę gospodarczo. Taksamo nie mogłaby się Polska zgodzić na odstąpienie państwom centralnym zagłębia węglowego i kopalń kruszcowych, gdyż byłby to wyrok śmierci dla przemysłu polskiego. Nie można zaakceptować twierdzenia, że Polska zostanie zawsze państem rolniczem.

KAPITAŁ NA ODBUDOWĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

Inną kwestyą jest uzyskanie kapitału na odbudowę polskiego życia gospodarczego. Zapewne wpłynie do Polski sporo grosza niemieckiego, ale i z Rosyi i Ukrainy, gdzie tyle ziemi jest w rękach polskich będzie napływać kapitał polski. Ponadto od bawiących za granicami obywateli nadsyłany będzie do kraju zaoszczędzony grosz, zwłaszcza zaś z Ameryki, z której rok rocznie przychodzi do Polski wiele setek milionów dolarów.

WALUTA.

Waluta obecnie nie przedstawia się w Polsce bardzo pocieszająco i każda w tej mierze próba regulacji musi pewne koła ukrzywdzić. Z początku był w obiegu rubel, który cieszył się większym popytem od marki. 9 grudnia 1916 r. powołano w Warszawie do życia Polską Kasę zaliczkową, która puściła w obieg banknoty polskie o stopie monetarnej marki pruskiej. Porękę za te banknoty wziął na siebie rząd niemiecki. Istnieją więc teraz trzy stopy monetarne: niemiecka marka, polska marka i rosyjski rubel.

W sprawie złota oświadczył polski minister skarbu, że po wojnie pokrycie banknotów złotem nie będzie tak wielkiej odgrywało roli, jak ogólne położenie gospodarcze tego państwa, które oznaczy kredyt i kurs banknotów.

Z RADY STANU.

(Stenogram przemówienia członka Rady Stanu p. A. Garbińskiego, dyr. Huty Bankowej na posiedzeniu z dnia 30 lipca b. r.)

(Dokończenie).

Drugim punktem interesów wspólnych jest to, że z tych 700.000 robotników wróci może około 500.000 wyborców do przyszłych instytucyi naszych państwowych. Jeśli każdemu z nich uda się opowiadaniem krzywd znoszonych przez długie lata wytworzyć atmosferę tej niechęci, jaką dyszeć będą, to stwierdzić należy, że potężnie wpłynąć mogą na to, by przedewszystkiem obalić Rząd Polski, któryby o nich w właściwym czasie niedostatecznie lub bezkutecznie się troszczył. Niemniej wpływ taki dawałby się odczuwać w stosunkach dwóch sąsiadujących ze sobą narodów z bezsprzeczną krzywdą stron obu.

3. Powrót robotników naszych ewentualnie masowy po zakończeniu wojny bez zasobów większych może być dla państwa naszego ciężarem niepomiernym a zarazem nieobliczalną krzywdą, wywołać zaburzenia, co może łatwo znaleźć echo i pośród ludności robotniczej niemieckiej. Do wspólnoty interesu należy zaliczyć i to, że wydajność robotnika zadowolonego z warunków pracy będzie zawsze znacznie większa, niż poniewieranego robotnika. Stwierdzić należy, że krzywda robotników naszych niemal da się ująć w cyfry ściślejsze. I tak, jeśli weźmiemy za podstawę, że zarobki robotnicze w warunkach niewoli są sztucznie zmniejszone, że byłyby one mniej więcej choćby o 3 lub 4 marki dziennie wyższe na dzień, otrzymamy różnicę wobec 700.000 robotników przy warunkach normalnych 2 miliony 100 tysięcy do 2.800.000 marek dziennie straconych dla naszych robotników. Zmniejszając te cyfry ze względu na dniówki, choroby i urlopy wyniesie strata 2 do 3 miliardów marek t. j. krzywda niepomierna, o którą upomnieć się należy. Szczególniej z chwilą, gdyby jak proponowała w swoim czasie „Neue Freie Presse“ w artykule z 4 maja r. b. chciano obciążyć nasze zrujnowane doszczętnie państwo długiem wojennym.

Dążeniem jedynym moim w tej sprawie jest uzyskać dla robotniki pracujących na obczyźnie warunków normalne, odpowiadające godności narodu oraz faktowi, że Królestwo Polskie nie znajdowało i nie znajduje w stanie wojennym z centralnemi państwami, a przeto traktowanie współobywateli jako wrogich obcokrajowców jest w części nieuzasadnione, a ze względu na nieuniknione wspólne sąsiedzkie interesy jest dla obu stron niepożądane a nawet szkodliwe.

Rząd nasz mógłby uważać, że celu w tej sprawie dopiął poniekąd, gdyby uzyskał między innemi możność posiadania instytutu dyplomatyczno-konsularnego oraz by we wszystkich instytucjach rozpatrujących w Niemczech sprawy, dotyczące naszych robotników, dopuszczani byli delegaci obywatelc Królestwa Polskiego oraz delegaci od robotników z prawem decydującego głosu przy rozpatrzeniu zażaleń robotników w wyżej wskazanych warunkach w Niemczech pracujących. Opieka winna się wogóle zacząć już w biurach werbunkowych w kraju naszym. W tym celu pozwalam sobie postawić wniosek następujący — więcej ogólnikowy w przekonaniu, że Rząd zastosuje wszelkie takie środki, uczyni wszystko możliwe, by celu dopiąć, jestem przekonany, że w imię dobra i godności naszego kraju, w imię dostojności kultury XX wieku wniosek zostanie jednomyślnie uchwalony.

Wniosek.

Rada stanu Królestwa Polskiego po wysłuchaniu odpowiedzi p ministra spraw wewnętrznych w sprawie interpelacyi dotyczącej położenia robotników polskich w Niemczech: wzywa rząd do natychmiastowego zwrócenia się do cesarskiego rządu niemieckiego, aby robotnikom polskim pracującym w Niemczech, jako obywatelom państwa, nie będącego na stopie wojennej z państwami centralnemi, zapewniono opiekę rządu polskiego oraz wolność pracy, umożliwiającą im normalne warunki bytu oraz zarobki, odpowiadające chwili obecnej.

— — — — — — — — — — —

Pan dyrektor Departamentu Stanu zarzucił mi, że nieuważnie słuchałem wywodów p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Otóż nie wdając się zupełnie w merytoryczną ocenę tego zarzutu, muszę stwierdzić, że nie przyjmuję tego tembardziej, że Izba przejściem do porządku dziennego przez mnie proponowanego, a więc większość członków R. St. tem samem pośrednio dała mi pod tym względem satysfakcyę.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 7 sierpnia Urzędowo donoszą:

We Włoszech walki artyleryjskie potyczki patroli.

W Albanii odparto na zachód od Beratu natarcia włoskie. W dolinie górnego Devoli uzyskaliśmy dalsze sukcesy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 7 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: Liczba jeńców z wczorajszych walk na północ od Sommy podniosła się do 280. Angielski kontratak na południe od gościńca Braye-Corbie złamał się przed naszemi liniami. Czynność wywiadowcza była szczególnie żywą z obu stron Lys i Avre. Na północny zachód od Montdidier częściowy atak nieprzyjacielski nie mógł się rozwinąć w naszym ogniu.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Ranną porą ataki częściowe nad Vesle. Na wschód od Fismes wzięliśmy przy natarciu przez Veslę jeńców. Natarciu towarzyszyła wieczorem gwałtowna walka ogniowa, a z obu stron Braisne i Bazoches silne nieprzyjacielskie ataki. Zostały one odparte częściowo ogniem, a na niektórych miejscach w kontrnatarciu.

Ludendorff.

Telegramy.

Pacyfiści górą.

GENEWA. „Eclair“ żąda jasnego oświadczenia, czy koalicya może obecnie podjąć inicyatywę Landsdowne'a.—Mimo rozdmuchiwania zwycięstw Focha, żądają socyaliści, by większą uwagę zwrócono na dążności pacyfistyczne, które także w Anglii coraz szersze zataczają kręgi.

Kontrybucye niemieckie w Belgii.

LONDYN. Reuter. Lord Robert Cecil powiedział w Izbie niższej na zapytanie, że nie posiada wprawdzie wyczerpujących cyfr co do ogólnej sumy odszkodowań i podatków, jakie Niemcy nałożyli na obsadzone obszary, może jednak powiedzieć, że kwota „wymuszona“ przez niemieckiego generał-gubernatora w Belgii wynosi 2330 mil. franków, czyli 93 mil. funtów szterlingów, do czego jeszcze należy dodać olbrzymie kary pieniężne, nałożone na osoby prywatne. Te olbrzymie wymuszenia będą uwzględnione przy omawianiu warunków pokojowych.

Ostrzeliwanie Paryża.

BERNO SZW. Hawas potwierdza silne ostrzeliwanie Paryża przez armaty dalekonośne. Pałac luksemburski w którym obraduje trybunał państwa, należy teraz do tych budynków, dla których strzeżenia poczyniono specyalne zarządzenia.

Skutki ostrzeliwania Paryża.

GENEWA. Część połączeń telegraficznych Paryża z zagranicą jest z powodu ostrzeliwania stolicy przez Niemców, przerwana. Także połączenia paryskie ze Szwajcaryą nie funkcyonują należycie.

Foch marszałkiem Francyi.

PARYŻ. Agencya Havasa. Rada ministrów nadała Fochowi godność marszałka Francyi.

Skazanie Malvy'ego.

PARYŻ. Agencya Havasa. Trybunał państwowy skazał Malvyego na 5-letnie wygnanie bez utraty praw obywatelskich.

O uwolnienie Caillaux'a.

GENEWA. „Excelsior" donosi, że wielka liczba senatorów żąda przedłożenia nowych dowodów i wypuszczenia na wolność Caillaux'a.

Cholera w Petersburgu.

PETERSBURG. 1-go sierpnia zgłoszono tutaj 78, 2-go sierpnia 109 wypadków cholery.

KRONIKA.

Milicya państwowa w Królestwie. W rozmowie z redaktorem warszawskiego „Kuryera Polskiego" podał minister spraw wewnętrznych, p. Stecki, wiadomość o organizowaniu milicji państwowej. Minister rzekł:

Przystępujemy do organizowania służby bezpieczeństwa publicznego. Wobec tego, że nie jesteśmy w stanie w krótkim czasie zorganizować korpusu żandarmeryi, ani właściwej policyi państwowej, będziemy musieli zacząć od zorganizowania milicyi państwowej. Chcemy teraz przejąć istniejące już milicye miejskie i powiatowe i przystąpimy do tworzenia nowych.

Pomijając już olbrzymie koszty, brak odpowiednich kierowników, instruktorów i organizatorów uniemożliwi nam w szybkim czasie objęcie milicyi państwowej całego kraju. Sądzę, że w roku bieżącym będziemy mogli zorganizować milicyę w siedmiu powiatach na obu okupacjach. Wykonanie tego rozpocznie się po 1-ym października.

Tymczasem obok istniejących już w Warszawie kursów milicyjnych, zostaną zorganizowane w powiatach i w niektórych miastach prowincyonalnych nowe kursy milicyjne, średnie i wyższe.

Choroba premiera polskiego. Z Krynicy donoszą: Bawiący w Krynicy premier ministrów Dr. Jan Kanty Steczkowski cierpi na chorobę kiszek. W ostatnich dniach ma stale podwyższoną temperaturę i prawie nie opuszcza mieszkania, nie przyjmując nikogo. Nie przyjął również delegacji kobiet polskich, pragnących go powitać, odkładając to do czasu polepszenia się jego zdrowia. Dr. Steczkowski stanął w Domu zdrojowym i nie zgodził się na wywieszenie flagi przed domem, oraz ustawienie warty honorowej.

Esperantyści a rząd polski. Warszawscy esperantyści przygotowują dla rządu polskiego obszerny memoryał oraz szereg projektów, dotyczących języka esperanckiego.

Referenci żydowscy w województwach. Prasa żydowska informuje, że przy każdem z 18 województw, na które podzielone będą obecne gubernie Królestwa Polskiego, mają być specyalni urzędnicy do spraw żydowskich i że w kołach żydowskich już obecnie zajmują się wyszukiwaniem odpowiednich urzędników żydowskich, którzy zawczasu mają się obznajmiać ze swem zadaniem.

Upaństwowienie 13 szkół. Ministerstwo W. R. i O. P. upaństwowi od nowego roku szkolnego 13 szkół średnich 3 w Warszawie i 10 w różnych miastach Królestwa Polskiego.

Szkoły dla uczniów byłych wojskowych. K. P. Ministerstwo W. R. i O. P. otwiera w Warszawie od nowego roku szkolnego klasy wyższe szkoły średniej dla byłych wojskowych polskich, potrzebujących wykształcenia średniego.

Ilość więzień w Królestwie. „Kuryer Polski" podaje: W gen.-gub. warszawskiem jest więzień i domów karnych, nie licząc aresztów policyjnych, powiatowych, miejskich i gminnych, 33. Miejsc dla więźniów — 7735, zajętych w roku 1917—6840. W gen.-gub. lubelskim było więźniów 4192. Razem na terenie Król. Polskiego w końcu 1917 r. było więźniów 11.032.

Wstrzymanie uchodźców. „Moment" donosi: „Ponieważ na granicy Rosyi i Polski zebrało się kilka tysięcy osób, których odrazu wysłać do Polski nie można, przeto twierdzą w polskich kołach państwowych, że powrót będzie musiał być powstrzymany, tembardziej, że najprzód należy zaopiekować się tymi, którzy już powrócili".

Głos niemiecki o Radzie Stanu. „Deutsche Warsch. Ztg." omawia pierwszą sesję Rady Stanu, przebiega pokrótce wniesione przez rząd polski projekty stwierdza, ze program rządu przyjęty był przez większość przychylnie i kończy słowami: „można mieć nadzieję, że pierwsza Rada Stanu w historji nowopowstającego państwa polskiego zeszczytne zajmie miejsce".

„Nekrolog" W Moskwie zmarł człowiek, który był wyrazistym okazem produktu rusyfikacji, czyniącej w kraju spustoszenia, większe, niżby napozór się zdawało. Rozstał się z światem b. prezydent miasta Łodzi, Pieńkowski. Był on z urodzenia i pochodzenia Polakiem, z ducha jednak — Rosyaninem. Wszystko można mu było zarzucić, prócz sympatji do polskości.

Na stosunkowo skromnem swem stanowisku więcej zdziałał dla „idei rosyjskiej", niż nie jeden z najenergiczniejszych Rosyan-rusyfikatorów. Zło wywierał głównie, świecąc żywym przykładem.

Podobno w czasie wojny zmieni dotychczasowe „przekonania" i uważał się za Polaka, u nawet jednego z synów oddał do korpusu Muśnickiego i sam wybierał się z powrotem „do kraju". W czasie tych przygotowań do podróży nagle zachorował na serce i po kilku dniach zmarł. Może i lepiej dla niego...

Podwyższenie taryfy pocztowej. Dzienniki donoszą: Jutro ogłoszonem zostanie w dzienniku ustaw państwa rozporządzenie ministra handlu, o podwyższeniu należytości pocztowych telegraficznych i telefonicznych. W półurzędowym komentarzu czytamy między innemi: Jeżeli zarząd poczty austryackiej za przykładem krajów obcych podwyższa taryfę to dzieje sie to zarówno z powodu położenia finansowego a nie mniej celem przeprowadzenia ulepszeń w interesie ludności leżących. Ogólny dochód z podwyższenia należytości przyniesie 63 miliony, co wobec preliminowanego dochodu 309 milionów równa się przeciętnemu podwyższeniu 20-proc. — Nowe należytości obowiązują z dniem 1-go września.

Naiwny chłop. W „Gazecie Kieleckiej" czytamy: Do gospodarza ze wsi Skoki w pow. kieleckim, Józefa Podgórskiego, gdy przechodził około kościoła św. Wojciecha, podeszła przed kilku dniami jakaś kobieta i wdała się w rozmowę z nim. Podgórski wszedł na chwilę do kościoła, skąd wkrótce wyszedł i znowu spotkał nieznajomą, która ponownie nawiązała z nim rozmowę. Po niejakimś czasie podszedł do nich jakiś człowiek, który począł w nich wmawiać, że znaleźli zgubioną przez niego paczkę z pieniędzmi. Kobieta zaczęła głośno protestować przeciwko takiemu posądzeniu i wreszcie pokazała nieznajomnmu pieniądze swe na dowód, że jego pieniędzy nie posiada. To samo uczynił Podgórski. Nieznajomy szybko przejrzał pieniądze i po chwili zwrócił je Podgórskiemu, poczem oddalił się wraz z nieznajomą kobietą. Po ich odejściu Podgórski, tknięty złem przeczuciem, sięgnął do kieszeni po pieniądze i ku swemu wielkiemu przerażeniu zobaczył że zamiast banknotów, ma starannie poskładane i na formę banknotów przykrojone kawałki gazet. W ten sposób sprytni złodzieje pozbawili naiwnego chłopa 1900 rubli.

Losy „Gazety Ludowej". Wychodząca dotychczas w Lublinie „Gazeta Ludowa" przeniosła obecnie swą redakcję do Warszawy. W Lublinie pozostała tylko administracja. O powodach tego przeniesienia pisze „Kurjer Lwowski".

Wobec tego, że dzierżawiona dotąd przez Zjednoczenie Ludowe „Zorza" ma być oddaną właścicielom, uznało ono za organ partyjny „Gazetę Ludową", która została przeniesioną z Lublina do Warszawy i objęta przez dotychczasową redakcję „Zorzy"

Ze Świata.

Przepowiednie pokojowe. Po bankructwie wszystkich dawniejszych proroctw, przewidujących upragniony kres wojny drogą nieomylnych łamańców rachunkowych, mamy nową próbkę przepowiedni na r. 1919. Dlaczego właśnie ten rok, a nie inny? Oto liczba 1919 równa się 101 pomnożone przez 19, Otóż ilość państw, prowadzących wojnę, wynosi 19, a wszystkie radosne wypadki państwowe zwykle się witać salwą 101 strzałami. Jużco, jak co, ale ta przepowiednia, arcytwór subtelności logicznej i spiżowych cyfr, spełni się, jak amen w pacierzu.

Lotniczki. Donoszą z Londynu: Angielskie ministerjum lotnictwa ogłasza że potrzebne są w znacznej liczbie lotniczki z kwalifikacją oficerską do służby w królewskim korpusie lotniczym żeńskim.

Ukraińcy przeciw min. Madeyskiemu. „Oesterreichische Rundschau" donosi z ukraińskiego źródła, że na wrogie stanowisko Ukraińców wobec bar. Hussarka wpłynęło między innemi, powołanie dr. Madeyskiego do gabinetu. Ukraińcy zarzucają d-rowi Madeyskiemu, że działał w Lublinie w duchu wyłącznie narodowo-polskim. Dr. Madeyski starał się tam jedynie o zakładanie polskich szkół, twierdząc, że społeczeństwo nie żąda ukraińskich szkół. Przy pomocy urzędników galicyjskich działał dr. Madeyski w Lublinie — „na szkodę Ukraińców".

Na rok więzienia. „Ziemia Lubelska" donosi, że wyrokiem c. k. sądu w dniu 30 lipca zasądzono na rok więzienia szewca Jana Piątka za udział w manifestacyi chełmskiej.

Pierwszy film. Pierwsze przedstawienie obrazowe pewnych wypadków, które przypomina mniej więcej dzisiejszy film kinematograficzny, odbyło się za czasów Szekspira.

John Aubrey wykonał rysunki z pogrzebu lorda sir Philip Sidney, które potem publicznie demonstrowano. Rysunki, przedstawiające sceny z pogrzebu w naturalnych wielkościach, przesuwały się między dwoma ruchomemi wałcami, tak, że patrzący mieli wrażenie ruchu. Nowy ten sposób demonstrowania obrazów cieszył się przez długi czas ogromnem powodzeniem.

Z Dąbrowy.

(d) **Kolonje letnie w Niegowonicach.** Staraniem Powiatowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie została założona w Niegowonicach kolonja letnia na 50 dzieci, które tam przybywają od 4-go lipca r. b. Dzieci te wyglądają bardzo dobrze, otrzymują pożywienie 4 razy dziennie, mają zapewnioną opiekę lekarską i są pod nadzorem 2-ch ochroniarek które prócz pouczających pogadanek — uczą dzieci wyrobów ze słomy i gliny. Dzieci wracają z Niegowonic dnia 16 b. m. do Dąbrowy a na ich miejsce w dniu 19 sierpnia r. b, Powiatowy Komitet Ratunkowy wysyła nową partję, złożoną z 50 dzieci— z których połowa będzie dzieci z tutejszych ochron, a druga połowa biednych dzieci z miasta.

(d) **Bandytyzm koło Żarek.** Napady bandyckie w powiecie mnożą się. W środę dokonano znów śmiałego napadu na szosie połączonego z strzelaniną. Podróżni zmuszeni odbywać tę drogę, o ile są wojskowymi, odstrzeliwują się bandytom działającym bardzo zuchwale. Cywilnym nie pozostaje nic innego jak szybka ucieczka.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.